

Nim będzie za późno...

DOSZŁO do ostateczności: na zebraniu rozpatruje się sprawę wymierzenia kary partyjnej jednemu z członków organizacji. O zasadności tej kary większość obecnych jest przekonana. Być może dojdą nawet do wniosku, że postawa owego członka partii nie daje się pogodzić z normami partyjnymi i trzeba się z nim rozstać. Chyba zawsze rodzi się jednak w takich sytuacjach pytanie: czy można było tego uniknąć?

Nie jest przypadkiem, że na ostatnim plenum Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej pytaniu temu poświęcono wiele uwagi. Instancja, która, jak głosi m. in. Statut, „czuwa nad czystością szeregów partyjnych, kontroluje przestrzeganie dyscypliny partyjnej, pociąga do odpowiedzialności członków partii za wykroczenia przeciw zasadom ideowym i programowym partii”, ze szczególną wyrazistością zdaje sobie sprawę z potrzeby zapanowania nad sytuacją, w których staje na porządku dziennym sprawa wymierzenia kary partyjnej, z najwyższą – wydaleniem z partii – włącznie.

Profilaktyka to niezmiernie ważny składnik codziennej działalności wszystkich ogniw kontroli partyjnej. Oczywiście jest jednak, że adresatów jest tu nieporównanie więcej, że są nimi zwłaszcza podstawowe organizacje partyjne. Tu, w najbardziej zasadniczym ogniwie pracy politycznej i organizacyjnej, rozgrywa się główna batalia o postawę odpowiadającą zaszczytnemu mianu członka partii.

Wiemy, że przynależność do partii opiera się na zasadach dobrowolności, nakłada jednak określoną sumę obowiązków. W zrozumieniu tej prawdy tkwi bodaj klucz do właściwego ujęcia zadań partyjnej profilaktyki. Polegają one na systematycznym przymierzaniu postaw członków partii do wzorców wynikających z ideowych, programowych i statutowych założeń PZPR. Liberalizm wobec przejawów naruszania tych założeń jest złą przysługą.

Są zasady, które zdają się być proste i oczywiste. Na przykład: rzetelny stosunek do pracy, przestrzeganie ładu i dyscypliny w fabryce, czy urzędzie. WKKP w Gdańsku przeprowadziła badania, z których wynika, że człon-

ków partii w mniejszym stopniu opuszczają dni pracy niż bezpartyjni. To dobrze. To jednak za mało, bowiem członkowie partii nie powinni w ogóle opuszczać pracy bez usprawiedliwienia. Tymczasem zapytajmy: ile organizacji partyjnych w zakładach pracy bada ten problem? Czy zajmują się nim również dostatecznie instancje partyjne? Rezultat braku kontroli jest łatwy do przewidzenia. Po dłuższym czasie ktoś nagle stwierdzi: towarzysz A. wielokrotnie bez usprawiedliwienia opuścił pracę. Padnie może nawet słowo „bumelant”. I oczywiście, powstanie problem wymierzenia kary partyjnej.

Podobny jest chyba mechanizm powstawania sytuacji krytycznych także w wielu innych, bardziej złożonych przypadkach. Brak klimatu partyjnej nietolerancji wobec zła mści się nieraz dotkliwie. Mści się zawsze wtedy, kiedy członek partii pełni odpowiedzialną, kierowniczą funkcję, a na skutek bierności i pobłażania wobec swych uchybień zapomina o podstawowej partyjnej zasadzie: im wyższe stanowisko – tym większa odpowiedzialność.

Profilaktyka to jednak nie tylko odpowiednio sprawna kontrola i odpowiednio wczesna krytyka, ofensywny stosunek wobec postaw godzących w dobre imię partii. Profilaktyką jest w gruncie rzeczy każdy krok, sprzyjający ożywieniu tężni pracy podstawowej organizacji partyjnej. Sama przynależność do partii nie zapewnia przecież automatycznie właściwej postawy wobec spraw ideologii, polityki, pracy zawodowej, życia codziennego.

Taką postawę trzeba kształtować z pełną świadomością, że odbywa się to w walcie. Dążą przecież do zatruwania chwytliwych i podatnych umysłów imperialistyczne ośrodki propagandy, przeznaczające na emisję w języku polskim piątą część audycji, których adresatem ma być społeczeństwo krajów socjalistycznych.

Ofensywna propaganda, obrońca stanowiska partyjnego, wyjaśnianie wątpliwości, dyskusja o sprawach wielkich i z pozoru czasem drobnych – to zatem niezbędne składniki walki o kształtowanie partyjnej postawy.

J. R.

Tr. Ludu

- 6. Mrz. 1968